

Przedpłata:

Pocztą poczt. E.
płr. 2.50, kw.
1.25. W Radomiu: bez odnośz.
poczt. 4, płr. 2,
kw. 1. Przedpłata
przyjmuje Wy-
dawnictwo i Księ-
garnię.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Środy i Soboty.

Ogłoszenia

Przyjmuje Wyda-
wnictwo „Gazety
Radomskiej“ po
cenach stałych
a w Warszawie
domy ogłoszeń.
Ogłoszenia tyl-
ko po polsku.

Wydawnictwo „Gazety Radomskiej“ ul. Lubelska, dom W-go Grodzickiego N. 136, otwarte codziennie prócz świąt od godz. 10 rano do 3-ej po poł.

P. o. redaktora, adw. przys. J. Gacki, w sprawach ważnych „Gazety“, przyjmuje codziennie od 5—6 po poł., ul. Sporna, dom Blicha (Baumingera).

Dzisiaj 2-go Lutego: Oczyszczenie N. M. P.

Rękopisy nie zwracają się.

Wsch. słońca o godz. 7 m. 44. Zach. o godz. 4 m. 45.

Kalendarz.

DNIE podług Gregoriańskiego stylu

- 1 W. + Ignacego B. M., Brygidy P.
- 2 S. Oczyszczenie N. M. P.
- 3 C. Błażeja Bisk. M.
- 4 P. Ansgarego i Andrzeja B. W.
- 5 S. Agaty Panny Męcz.
- 6 N. Starozap. Doroty P. M., Sylwana.
- 7 P. Romualda Opat.
- 8 W. Jana z Maty Wyzn. i Emiliana M.
- 9 S. Apolonii P. M., Cyrylla Aleks.
- 10 C. Scholastyki Panny, Wernersa.

Błogosławiony Wernus, pochodzący z rodu Różyków, już w młodościach latach odznaczał się głęboką nauką i wielką pobożnością. Idąc za głosem swego powołania obrał sobie stan duchowny, a kiedy stopniowo wyniesiony został na biskupstwo plockie, nie tylko słowem ale przykładem bogobojnego życia budował powierzona sobie trzodę. Litościwy dla biednych i szczodry do dochodów swoich rozdający jałmużny, strzegł gorliwie całości dóbr kościoła, co stało się powodem jego śmierci. Niejaki Bolesław, kasztelan Wisk, pan możny ale okrutny i chciwy, zabrał przemocą wieś Karsko do biskupstwa Plockiego należąca; a gdy zapoznany przez Wernusa, przegrał sprawę, podniósł jeszcze wówczas w balwochwaltwie pograżonych Prusaków, aby napadli w nocy i zamordowali świętobliwego kapłana. Jakoż Bieniasz, Brat Bolesły, doprowadził morderców do wsi zwanej Biskupia, gdzie wtedy Wernus zamieszkiwał, a wpadłszy z nimi do aypialni, ścignęli z łóża sędziwego starca i niecierpienie zamordowali roku 1172. Po odkryciu sprawców tej zbrodni, rozkazem Bolesława Krzywoustego, Bolesła na spalenie skazany został, ciało zaś błogosławionego Wernusa przeniesiono do kościoła katedralnego w Plocku.

11 P. Eufrozyny P. Izajasza Bonera.

Błogosławiony Izajasz Boner, urodzony w roku 1380, był synem Bronisławy z Lanckorońskich i Floryana Bonera. Po ukończeniu Akademii Krakowskiej, wstąpił do klasztoru OO. Augustynów w Krakowie, pragnąc życie całe służyć bożej poświęcić. Wkrótce świętobli-

wością życia, pokorą i głęboką nauką zwrócił na siebie uwagę przełożonych; polecili mu, aby młodzieży zakonnej wykladał Pismo święte; natchniona wymowa jego, a szczególnie wzorowe i pobożne życie, budziło w młodych sercach gorącą miłość Boga i zamiłowanie wzniosłego swego powołania. Czas wolny od obowiązku poświęcał modlitwie i miłosierdnym uczynkom; odwiedzał szpitale, wspierał ubogich, umacniał zwątpiających, pocieszał cierpiących. Tak świętobliwe życie zjednało mu łaskę Bożą, za której pomocą, jak również za przyczyną Matki Bożej, do której szczególniejsze miał nabożeństwo. Błogosławiony Izajasz jeszcze za życia zasłynął cudami, których dotąd doświadczają wierni przy jego grobie.

12 S. Enalii, Gaudent, Bł. Gaudencjusza

Błogosławiony Gaudencjusz (inaczej Radzin), był bratem świętego Wojciecha Męczennika, dzielił z nim wszystkie apostołskie prace i naśladował enoty. Przyczyniając się do próby Mieczysława Króla, Grzegorz V Papież mianował Błogosławionego Gaudencjusza Arcybiskupem Gnieźnieńskim. Zostawszy pierwszym dostojnikiem Kościoła Polskiego, Gaudencjusz nie zapominał ani na chwilę, jak wielkie ciążą nań obowiązki prowadził najświętobliwszy żywot; karał rozpustę i nadużycia możnych, cnotę ubogą wspierał, prześladowanych bronił. Gdy wielcy panowie, ufną w swe stanowisko, gnuśne wiedli życie, powaga swego pasterstwa wzbraniał im wstępu do kościoła i skłaniał do publicznej pokuty. Zakończył świętobliwy żywot 1006 r.

13 N. Mięso. Juliana i Dobrosława MM.

14 P. Walentego Kapł. M.

15 W. Faustyna i Jowity MM., Jordana.

16 S. Juliany P. M., Juliana M.

17 C. Sylwina i Donata M.

18 P. Symeona B. M. i Maksyma M.

19 S. Konrada i Mansweta M.

20 N. Zapustna. Eucharysta i Leona.

21 P. Maksymiana B.

22 W. Kat. s. Piotra w Ant., Paschazego.

23 S. + Popielec. Piotra Damiana B.D.K.

24 C. + Sergiusza M.

25 P. + Macieja Apostola.

26 S. + Aleksandra, Zygfryda B.

27 N. + N. Wstępna. Anast., Iwona Bł.

Ale, jeżeli weźmiemy na uwagę usposobienie do katarów i zajęć płucnych, lepiej będzie, żeby chory pozostał w łóżku... Szeroko teraz rozwarte źrenice patrzą przenikliwie w twarz lekarza; przy ostatnich jego słowach, nerwowe drgnięcie krzywi usta; powieki kilkakrotnie szybko spuszcza się i podnoszą, jakby zasłonić chciały, rażone jakimś straszonym blaskiem, źrenice.

— Tak, szepcze głucho, usposobienie dziedziczne...

— Otóż, zagaduje szybko lekarz, zostawimy pacjenta w łóżku; bańki suche, okłady, lekarstwo... Przytem, bezwarunkowo nie wolno narażać się na zmiany temperatury, teraz przy przejściu zimy ku wiosnie. To przypadek bez głębszego znaczenia, lekko objaśnia, biorąc podane cygaro, zwykła rzecz u organizmów drażliwych i delikatnych...

Kobieta stoi jak martwa, nie słyszy uspakajających zapewnień lekarza, bo w mózgu i sercu rozlega się złowieszcze echo słów własnych: „usposobienie dziedziczne.“ Po spuszczeniu jej powiek ciemnych, znużonych, przebiega leciuchne drganie, zwiastun

Błogosławiony Iwo Odrowąż, od młodych lat poświęcony kapłaństwu został wkrótce Kanonikiem krakowskim i Kancelerzem Leszka Białego, a gdy w roku 1218 święty Wincenty Kadłubek zrzekł się godności biskupiej, Kapituła Krakowska obrała w jego miejsce Iwonę. Dbały o chwałę bożą, błogosławiony Iwo wznosił kościoły, zakładał i uposażył wiele klasztorów. Do ich liczby należały: Kościół i klasztor Cystersów w Mogile, Dominikanów w Krakowie, Norbertanów w Brzesku, Augustynów w Mstowie, Norbertanek w Ibramowicach, Szpital św. Ducha i wspaniały Kościół Panny Maryi w Krakowie. Gorliwy o zbawienie dusz owieczek swoich, nie zapominał świętobliwy pasterz i o doczesnych ich potrzebach, i znaczną część dochodów swoich rozdawał ubogim, którzy go też ojcem swoim zwali. Zasnął w Bogu 1229 roku wracając z Rzymu, dokąd jeździł dla złożenia hołdu Ojcu św. Dominikanie krakowscy sprowadzili zwłoki błogosławionego Iwona i w swym Kościele pochowali.

28 P. Romana Op. Bł. Mikołaja Gissa.

Błogosławiony Mikołaj Gissa albo Giż, urodzony w Prusach polskich, już w młodych latach odznaczał się pobożnością, przedsięwziął odprawić pielgrzymkę do Rzymu dla uczczenia św. Apostołów i relikwii św. Męczenników. Powracając z Rzymu, posłuszny natchnieniu jakie Bóg w duszy jego zbudził, wstąpił do zakonu Benedyktynów w Padwie. Tam świętością życia stał się dla wszystkich przykładem i wzorem, i odbierał jawne dowody łaski Bożej. Przeniesiony do Genui, aby tam nauczał nowicjuszy, wielu zasłynął cudami. Zasnął w Bogu 1456 roku. Ciało Błogosławionego Mikołaja za staraniem Genuńczyków złożono w marmurową trumnę i ze czcią pochowano.

Wiadomości Dworskie.

Petersburg, 25-go stycznia r. b. Wczoraj w salach pałacu Zimowego odbył się wspaniały bal, na który otrzymano zaproszenie 3,700 osób. Bal rozpoczął się od poloneza. W pier-

leż zatrzymanych siłą woli w tajemnej swojej drodze.

Siada na fotelu przy biurku; podając papier, wyszukując pióra, pyta z uśmiechem stereotypowym i drgającymi powiekami:

— Nie uważałyś, doktorze, za stosowne zalecić jakiś wyjazd do wód? jakąś systematyczną kurację, konsylium?

Lekarz ma spuszczone oczy, obcina i zapala cygaro, całkowicie, zda się, zaabsorbowany tą czynnością, z pod oka jednak, śledzi swoją sąsiadkę.

— Zapewne, półgębkiem potakuje, niechy to nie zaszkodziło. Szczawnica, góry, las sosnowy... Choć rzeczywiście, dotychczas leczyć nie ma co, należy tylko zapobiegać... Właściwie, higiena ma tu zadanie, a nie medycyna.

— Czy uważasz pan, że wykraczam przeciwko przepisom higieny? — pyta z trwogą kobieta.

— Wykroczę wielkich nie widzę. Chłopiec rozwinięty nad wiek, pod kloszem trzymać go nie sposób. Organizm delikatny, lecz dotychczas zdrowy... I gdyby nie te nieszczerne obawy z powodu choroby ojca...

Z pod ciemnych, spuszczonej

wszym turze szedł Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan z Jej Cesarską Mością Najjaśniejszą Panią Aleksandrą Teodorówną; w drugim Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan z infantką hiszpańską, zaś Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani z ambasadorem tureckim; w trzecim Najjaśniejszy Pan z małżonką ambasadora Wielkiej Brytanii, Najjaśniejsza Pani z ambasadorem francuskim. Po polonezie rozpoczęły się tańce lekkie i kadryle. Ich Cesarskie Mości Najjaśniejsze Państwo i Członkowie Rodziny Cesarskiej brali udział w tańcach. W przerwach pomiędzy tańcami, Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani przedstawiały się w sali koncertowej małżonki posłów: chińskiego i japońskiego, oraz damy z miasta. Po mazurze, po godz. 12, Ich Cesarskie Mości Najjaśniejsze Państwo wraz z Gośćmi udali się do sali herbowej na kolację. Przy Najwyższym stole w tej sali, w środku, usiadła Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani, mając po prawej ręce ambasadora tureckiego, po lewej ambasadora francuskiego. W czasie kolacji Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan obchodził sale, w których podano kolację. Po godz. 2 zaczęto rozjeżdżać się z balu.

Przemowa Ojca Św. DO PATRYCYATU RZYMSKIEGO.

„Ukochani Synowie! W ciągu tego ciężkiego dwudziestolecia Naszego pontyfikatu, wyście nas często pocieszały swoją synowską miłością, a tym jej nowym powodem nową przynosiscie nam pociechę. To pełne uszanowania przywiązanie do Papieża nie

powiek sływa kilka, ciężkich łez.

— No! otóż to! I zaraz łzy! Oj kobiety, kobiety! z wami mówić rozsądnie nie można... gderze wzruszony lekarz. Ale weźże pani na uwagę, że lubo ze strony ojca mogły dzieci odziedziczyć nie zupełnie zadawalające fizyczne dane, no, ale za to matka, obdarzyła je po królewsku!

Jesteś pani typem zdrowej, wytrwałej, choć delikatnej, organizmicy. A więc, mówię po krótkim namyśle, dopomagaj naturze w przejściach krytycznych, dać dogodnie warunki życia, wzmacniać siły, i wszystko będzie dobrze! No, no, trochę trochę więcej otuchy, trochę więcej mężstwa... mówię życzliwie, patrząc na piękną postać młodej jeszcze kobiety, która z głęboką bruzdą na czole, podkrażonemi oczyma, patrzy w jakąś dal bez końca... w trwogę bez granic... w żal bez miary...

Służący krząta się, zastawiając wczesną kolację dla odjeżdżającego doktora, z głębi domu dolata ostry kaszel...

— DCN —

MATKA.

— A więc? pyta głosem, którego drżenie napróżno usiłuje pokryć dźwiękiem wymuszonej obojętności; twarz pobladła zwraca ku swemu towarzyszkowi, a z pod pociemniałych powiek, strzelają niespokojne błyski; a więc, mówisz doktorze, że to znów zajęcie płuc? Ale nie groźnego? prawda?

Mężczyzna usadowia się w tył, z dworną grzecznością daje kobiecie pierwszy krok przy wejściu do gabinetu; skwapliwie wyzyskuje przepis etykiety, aby usunąć się z pod jej badawczych spojrzeń i w cieniu portyery, ustalić zwykłą, obojętną maskę lekarza, której nieruchomość, błysk niespokojnych oczu matki, zburzył na chwilę.

— Zapewne, objaśnia lekkim tonem potocznej gawędy, zapewne; groźnego nie ma; zaziębienie... zajęcie kataralne...

jest dla was jedynie obowiązkiem wiary, ale zarazem i holdem, oddanym tradycjom i wspomnieniom, które winne być drogami sercem waszym—jest ono także dowodem waszej wdzięczności i potwierdzeniem przymierza Papiestwa z miastem, które, dzięki Papiestwu, uzyskało miano i charakter miejsca świętego; a to przymierze jest zaiste nierozdzielne, ponieważ powstało z woli Nieba. Ci zatem, którzyby z tego waszego poszanowania dla Stolicy Apostolskiej i Jej świętych praw korzystali, ażeby was napiętnować mianem przeciwników uczciwego dobra publicznego i jako obojętnych względem ojczyzny włoskiej, nie oceniali by ważności waszych szlachetnych i owocodajnych uczuć. Ale sofizmaty namiętności politycznych niepokoją niestety umysły i spowodowują zamęt pojęć i pod tym także względem. Dla tego też za dni naszych, we Włoszech więcej niż gdziekolwiek znajduje się takich, którzy nazywają przeciwnikami własnej ojczyzny tych, którzy są wierni Stolicy Apostolskiej. Ale komuż na dobre wyjść może ten krzyk kłamliwy? Ochl! z pewnością niezgodzie umysłów, skoro jest on tylko źródłem rozdrożeń i walk, które nieustannie wzrastać muszą—a niezdolny on jest zarazem i sprząjać rozwojowi dobra publicznego, bo przecież podkopuje się tylko dobra tego najtrwalsze podstawy, wypowiadając walkę idei religijnej. Bo i kto korzysta z niego? jedynie egoizm sekciarski nieprzyjaciół Chrystusa, którzy spryszczeni na zgubę wiary, nie znoszą, by tłumy zwracały swe oczy ku Papielowi, stróżowi dogmatu i przedstawicielowi Boga na ziemi. Owi też tylko znajdują korzyść w zbeszczeszczeniu Papiestwa, spotwarzając Je. Wielkim nieszczęściem jest, że dotychczas tak mało rozumieją przewrotność tych zamiarów i zgubne skutki, które z nich wypływają dla ojczyzny, ta bowiem nie znajduje prawdziwego i pewnego zbawienia, dopóki się nie otrząśnie z wpływów przewrotnych sekt.

„Wy zaś drodzy synowie, drogie, którą wam wskazuje Papię, a która jest drogą obowiązku, utrzymujcie się na niej i na niezasadnie oskarżenia starajcie się przede wszystkim odpowiadać szlachetnością dzieł waszych. Wzmacniając życzenia pomyślności, któreście nam złożyli, tem szczególnie życzeniem wam odpowiadamy, abyście przykładem waszym mogli utwierdzać fakt, udowodniony przez wieki, że cnota chrześcijańska jest najprzydatniejszym środkiem zbawienia w czasach trudnych, i że ci, którzy szczerze i lojalnie ją praktykują, wychodzą zawsze na wzorowych obywateli.

„Jako zadatek łask Bożych i w dowód Naszej ojcowskiej miłości udzielamy wam i rodzinom waszym błogosławieństwa apostolskiego.“

Czas odnowić PRZEDPŁATĘ.

Monopol.

(Dalszy ciąg).

IV. Zajazdy (karczmy) w osadach i wsiach.

38. Zajazdy (karczmy) powinny mieścić w sobie nie mniej, jak: 1) pokój ogólny najmniej 4 sążnie kwadratowe przestrzeni, w którym odbywa się sprzedaż jedzenia i trunków. 2) oddzielny pokój jak wyżej przestrzeni, na przyjęcie przyjeżdżnych gości z urządzeniem do spania. 3) kuchnia z kominiem do gotowania jedzenia—i 4) budynek pod dachem na 4 konie i 2 wozy.

39. W zajazdach czyli karczmach powinny znajdować się stoły, krzesła,

taborety, samowar, przyrządy do jedzenia i herbaty, nakrycie z białą najemniej na 6 osób i pościel, jako to: siennik, poduszki, kołdry, prześcieradła i t.p.

40. Właściciel domu winien na żądanie gości podawać zimne zakąski i ciągle mieć świeże produkty w dobrym gatunku, na przyrządzenie przynajmniej jednej gorącej potrawy, oprócz tego mieć wszystko potrzebne do przygotowania i podania herbaty.

41. W każdym zajazdzie, ma być dostateczny zapas obroku i pościeli dla koni, na każde żądanie przejeżdżnych. Przy zajazdach ma być lodownia z zapasem lodu lub chociażby piwnica do przechowywania produktów spożywczych.

42. W Niedziele i święta, po skończeniu nabożeństwa w kościele do 8 wieczorem, i w dniu powszednie dozwala się muzyka, jeżeli odbywa się wesele.

V. Bufety.

43. Bufety na stacyach kolejowych, na przystankach parowych statków, w restauracjach i in. mogą sprzedawać jedzenie i napoje w każdym czasie, dopóki miejsca te są dla publiczności otwarte. Bufety bez gorących jedzeń wolne są od obowiązku utrzymywania kuchni i wszystkich naczyń do tego potrzebnych.

VI. Zakłady traktynierne bez gorących jedzeń.

44. Cukiernie i kawiarnie, nie wydające gorących jedzeń, wolne są od posiadania naczyń i przedmiotów, potrzebnych do gotowania gorących jedzeń gościom, poddając się wszystkim przepisom, pomieszczonym w pierwszych dwóch częściach.

VII. Zakłady nie należące do zakładów traktyniernych.

45. Piwiarnie z zimnemi zakąskami nie mogą mieć kuchni z kominiem, a także naczyń potrzebnych do gorących jedzeń. Powinny być zaopatrzone w dostateczną ilość stołów i krzeseł politurowanych lub malowanych, potrzebne do piwa naczynia, białiznę i t. p. a także bufet na zimne zakąski. W ogóle sklepy takie z piwem do wypicia na miejscu z zimnemi zakąskami, winny odpowiadać wszystkim warunkom wyszczególnionym w I-ej części niniejszego obowiązującego postanowienia. Przestrzeń zajęta przez piwne sklepy powinna mieć najmniej 6 sążni kwadratowych.

46. Handel z ruskimi winami, może się mieścić w lokalach suterynach, lecz doskonale widnych i wygodnych, przestrzeni 6 sążni kwadratowych najmniej. W handlach tych zabrania się utrzymywać jakiegokolwiek zakąski, dla czego nie powinno być przy nich kuchni, różnych naczyń i sprzętów dla przygotowania, przechowywania i wydawania gorących jedzeń. Co się tyczy urzędzenia, czystości i porządku i t. p. handel z ruskimi winami podlega wszystkim przepisom pomieszczonym w I-ej części niniejszego obowiązującego postanowienia.

47. Za niezastosowanie się do niniejszych przepisów, o ile takowe nie są przewidywane przez inne szczególne prawa, winni, podlegają karom oznaczonym w artykule 29 ustawy o karach wymierzanych przez sądy i sądownictwo.

48. Niniejsze postanowienie wchodzi w wykonanie, po ogłoszeniu go w myśl art. 424 ogólnych urządzeń gub. (Zbiór Praw t. II wydania 1892 roku) Przepisy zaś co do objętości i położenia mieszkań (§. 628 i in.) obowiązują zakłady już egzystujące, dopiero z chwilą wykupienia, przez utrzymujących takie zakłady, patentów na prawo handlu trunkami w 1899 roku.

49. Niniejsze obowiązujące postanowienie i dodatkowe przepisy do niego, powinno być zawieszone w miejscu widocznym w każdym pokoju zakładu ze sprzedażą trunków na miejscu lub na kieliszki, przeznaczonym dla gości.

Podpisano: Gubernator Radomski Podgorodników.

— DCN —

GOSPODARSTWO na 40 morgach bez łąk i bez pastwiska.

(Dokończenie).

Gospodarz na 40 morgach ma przedewszystkiem do wyżywienia rodzinę, przypuszczam, że służby nie trzyma, ma na morgę rs. 50 dług, a zatem pieniężny obrachunek tak się przedstawia: procent roczny wynosi rs. 120, podatki rs. 60, zabezpieczenie od gradu i ognia rs. 30,

najem rs. 50, narzędzia, kowal i stelmach, reperacje budynków rs. 100, przyodzievek rs. 100, nieprzewidziane rs. 100, razem rs. 560. Te pieniądze trzeba wygospodarować.

Na 40 morgach inwentarza powinno i może być: 1 koń silny, 3 krowy, 2 wołki, 8 sztuk młodocianego bydła, razem 14 sztuk. Cały ten inwentarz winien być utrzymany przez cały rok na oborze.

Płodzmian proponuje następujący: całą przestrzeń 40-morgową dzieli na 9 pól po 4½ morgi, 1) żyto na nawozie, w to seradella, 2) kartofle, 3) mieszanka na nawozie, 4) żyto (na sztucznych nawozach), 5) konieczyna czerwona, 6) żyto na ½ nawozie (z rzepą) i łubin, 7) kartofle, 8) owies, 9) trawy, biała konieczyna, tymotka.

Z powyższego płodzmianu, średnio rachując, spodziewać się można: 1) żyta (13½ morg. po 6 korey=81 korey) (siew 14 korey, dom 14 korey=28 k.) zostaje 53 k. po rs. 3=rs. 159; 2) kartofli (9 morg. po 55 korey=495 korey) (sadzenie 72 korey, dom 50 korey=122 k.) zostaje 373 k. po 60 k.=rs. 224 k. 80; 3) owsa (4½ morg. po 8 korey=36 korey) (siew, cielecia i t. p. 16 k.) zostaje 20 korey po rs. 2 k. 50=rs. 50; 4) mleka po garnce od krowy dziennie, dobra gospodyni powinna sprzedawać tygodniowo 4 f. masła przez 48 tygodni to uczyni 192 f. po 30 kop.=rs. 57; 5) inwentarz żywy a) za sprzedane rocznie 2 cielki po rs. 60=rs. 120, b) za sprzedane rocznie 2 jałówki cielne po 40 rubli=rs. 80, dochód z drobiu i świń licząc na utrzymanie domu, na sól i t. p. dochód więc wynosi razem rs. 690 kop. 80, rozechód uczyni rs. 560, na końcu roku zostaje rs. 130 kop. 80. Jako inwentarz pociągowy 1 koń, 2 wołki, a i krowy wystarczają zupełnie. Te ostatnie, ponieważ sam właściciel nimi orze, mogą dziennie kilka godzin pracować bez obawy, całą włóczkę, zwózkę, podorywanie, krowami uskutecznić można, wołki zaś wiosną i latem mogą robić, a na zimę trzeba takowe w stanie podtuczonym sprzedać. Do robót ręcznych gospodarz z żoną i dziećmi sam wydołać powinien.

Po obliczeniu przychodu i rozechodu przystąpić do zakłócenia do sprawozdania, czy inwentarz żywy wyżywić możemy.

Na wyżywienie 14 sztuk bydła mamy:

4½ morgi mieszanki po 10 centuarów=45 cent.

4½ mor. konieczyny po 20 cent.=90 cent.

4½ mor. traw rozm. po 15 centuarów=65 cent.

4½ mor. seradelli po 15 cent.=65 cent.

4½ morgi rzepy po 40 cent.=180 cent.

Koń jeden 10 f. mieszanki i 5 f. konieczyny przez dni 360=36 ctr. mieszanki i 20 ctr. konieczyny.

3 krowy 2 cielki 5 sztuk po 15 f. seradelli i 15 f. konieczyny×360 dni=54 ctr. seradelli i 54 ctr. konieczyny.

Do sieczki 50 f. rzepy×360 dni=180 ctr. rzepy.

Zostaje paszy na młodociane bydło: 20 ctr. seradelli, 28 ctr. konieczyny i 65 ctr. traw=113 ctr.

5 sztuk młodego bydła po 6 f. siana i plewy=30 f.×360=108 ctr.

3 cielatka po 2 f. owsa=6 f.×360 dni=10 ctr. owsa i reszta siana.

Jak się starałem udowodnić, gospodarstwo 40-morgowe jest w stanie rodzinę wyżywić i na złe czasy jeszcze 100 rubli odłożyć, a nawet przy pilności i dobrej uprawie roli o wiele więcej, gdyż w tym obrachunku brałem tylko średnie sprzęty i ceny. Rola w opisanem przezemnie gospodarstwie ani chwilę nie zostaje

gołą, jest zawsze ocenioną z dobrem następstwem po sobie. Inwentarz cały rok na stajni, mierzwy zatem nie może być brak i powinna się jeszcze więcej wygnoić niż w tym płodzmianie podałem. Wszystko sucho paszone, to jest nie zieleninami, bo mojem zdaniem paszenie na zielono z wyjątkiem krów dojnych, jest marnotrawstwem. Prawda, że roboty więcej z suszeniem, ale to nie powinno iść w rachubę.

Namawiając do płodzmianu i proponując 9-cio polowy, przestrzegam przed gwałtownym przejściem. Je żeli kto jeszcze trzypolówkę prowadzi, a chce przejść na płodzmian, niech sobie dobrze rozważy jak to przeprowadzić, a niech to uczyni nie na raz, a najlepiej uiech się doświadczonego poradzi.

Płodzmian przezemnie podany jest naturalnie tylko na ziemiach nie zbyt słabych możliwy, na piaski zupełnie nie stosowny.

Inocenty Ulrich.

W Czerminie, 1898 r.

Luty.

Gdy luty się sroży,
W polu i dąbrowie,
Hula naród Boży
Konn łulać w głowie.

A gdy stare prawo
Do zabaw cię wzywa,
Niech rzadzi zabawą
Dostojność uczciwa.

Cześć kraju i rodu,
Weź w uwagę ścisłą:
Słabości Zachodu
Zbrodnią są nad Wisłą.

Polska biadogłowo!
Niech będzie ci trudno,
Pod maską balową
Mieć maskę obłądną!

Przebolejesz srogo,
Bawiąc się w kochanie,
A gdy kochasz kogo —
Kochaj co sił stanie!

Do wdzięków nie służę
Ogrom sukni twojej;
Z niej się szmatek duży
Dla biednych wykroi.

Sierota ubrana
W twym zbytecznym szmacie,
Gorąco do Pana
Pomodli się za cię.

Wiadomości bieżące.

Dla rolników. „Torg. Prom. Gazeta“ donosi: Minister finansów pozwolił przewozić z zagranicy, przez rogatki i komory II i III-ej klasy, najprostsze maszyny rolnicze i narzędzia, jak: brony, plugi, siewniki, grabie konne i wialnie, bez osobnego za każdym razem pozwolenia i bez delegowania, jako biegłych, mechaników z najbliższych komor I-ej klasy, pod warunkiem wszakże, iż luga nie będzie stosowana do części zapasowych takich maszyn.

Skup propinacyi. „Kraj“ wyjaśnia, że w roku bieżącym dokonany być ma tylko skup propinacyi „w miastach.“ Suma wykupu oznaczona będzie za pomocą pomnożenia przeciętnego dochodu z pięciu lat ostatnich przed 1 stycznia 1895 roku przez 20. Na ten cel w budżecie tegorocznym wyznaczono 10 milionów rubli. Kwestya zaś wynagrodzenia za propinację „wiejską“ jest jeszcze dość daleka od rozstrzygnięcia. Ustawa z d. 29 kwietnia 1896 r. poleca ministrowi skarbu złożyć Radzie państwa osobny wniosek w tym przedmiocie, ale o treści tego wniosku i o terminie, w którym złożony zostanie, dotychczas nie ma wiadomości.

Kobiety aptekarki. W ministerstwie spraw wewnętrznych będzie rozpoznawana wkrótce kwestya co do prawa kobiet do uczęszczania na wykłady uniwersyteckie, w celu uzyskania stopnia powozora. Dotąd były dwa wypadki dopuszczenia do tych wykładów słuchaczek, obecnie jest projekt, aby kobiety pragnące się przygotować do zajęć aptekarskich słuchały wykładów tylko w instytucie medycznym dla kobiet.

Wystawa koni. Holowcy koni z Królestwa Polskiego otrzymali zawiadomienie, że ostateczny termin składania deklaracji na wzięcie udziału w wysta-

wie koni w Petersburgu, mającej się odbyć w maju r. b., upływa w d. 13 marca.

Z miasta.

Nędza wyjątkowa. W redakcyi naszej złożyli:

Dla nieszczęśliwej rodziny Chelickich: p. Fudalej kop. 50, ks. L. T. kop. 50, Zdzisio Skupiewski w dniu swych imieniu rs. 1, Janina Wisłocka rs. 1.

Dla Jasia Jaroszyńskiego, ucznia kl. III-ej, ks. L. T. kop. 50.

Dla chorej Budzińskiej z dziećmi: p. J. Żukow rs. 1, jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu córki swej Zofii Jaszczyńskiej.

Dla biednej. Bezimiennie złożono w redakcyi naszej futro, które, według życzenia szanownego ofiarodawcy, wręczyliśmy wdowie po nauczycielu p. M.

J. W. wicegubernator radomski, baron v. Buxhoevden, wyjeżdżał do Sandomierza w sprawach służbowych.

Olbrzymia sprawa Opoczyńska naczelnika powiatu, Grzegorza Hermana, d-ra powiatowego Feliksa Biejejkę i 7-u innych oskarżonych o różne nadużycia w czasie cholery, sądzona będzie w dniu 8 marca r. b. w izbie sądowej warszawskiej, jako I instancyi, ze względu na stopnie służbowe niektórych oskarżonych. Rozprawy odbywać się będą w sali 2 karnego departamentu i potrwać około 6 tygodni, a posiedzenia odbywać się będą codziennie od g. 10 m. 30 r. do g. 6 w. Śledztwo g. 10 m. 30 r. do g. 6 w. Śledztwo pierwsiastkowe w tej sprawie obejmuje 37 dużych tomów. Do sprawy, która budzi niezwykle zaciekawienie, wezwano, oprócz oskarżonych i biegłych, około czterystu kilkudziesięciu świadków. Akt oskarżenia obejmuje około 80 arkuszy ścisłego druku. Dla prasy urządzone będą oddzielne miejsca.

Filia. Bank handlowy w Łodzi, otwiera wkrótce w mieście naszym swoją filię. Oddział ten poważnej instytucji finansowej mieścić się będzie w domu p. Nowakowskiego przy ul. Lubelskiej i zajmie całe piętro.

Z kasy przemysłowców. W niedzielę ubiegłą odbyło się walne zebranie uczestników kasy w celu wybrania reprezentanta w miejsce zmarłego s. p. Stachurskiego. Z urny wyborczej wyszedł większością głosów (49) p. Władysław Eliaszewicz, skarbnik kasy. P. Franciszek Gaczeński otrzymał głosów 30.

Pod kłami dzika. Przemysłowiec radomski, p. Franciszek Wickenhagen, uległ straszemu wypadkowi na polowaniu, jakie pod jego wodzą i w jego majątku pod lżą, odbywało się na dziki. Zwierz ranił parę razy, schronił się w gęstwinę, p. Wickenhagen z nabitą bronią, jako dzielny strzelec i zawołany myśliwy, pragnął go wytropić. Niestety, nie dojrawszy rozjuszonego zwierzęcia, padł ofiarą odwagi. Dzik z nienacka rzucił się na p. Wickenhagena, powalił go o ziemię i kłami rozzerwał mu tydkę i lewy bok, łamiąc dwa żebra. Zwierzę dobito, a p. Franciszek Wickenhagen jest naprawdę ciężko chory. Podobno stan jest groźny.

Bal kostiumowy. Dowiadujemy się, że dnia 19-go lutego r. b., w sali resursy miejscowej ma być urządzony bal kostiumowy na rzecz towarzystwa straży ogniowej. W obec powodzenia, jakiego doznały bale kostiumowe w

bieżącym karnawale w innych miastach prowincjonalnych a głównie w obec tej sympatyi, jaką się cieszy nasze towarzystwo straży ogniowej, spodziewać się można, że zabawa ta, jako nowość i z tak sympatycznym celem, znajdzie poparcie miejscowego ogółu. Zabawa ma być wielce urozmaiconą, a jedną z atrakcyi, oprócz znacznego udziału zapowiadanych kostiumów, sala balowa oświetlona będzie acetylenem, światło którego podniesie urok i tak już pięknych radomianek.

Z Sądu. Podprokurator Gugliński mianowany sędzią śledczym do spraw szczególnej wagi w Warszawie, — na miejsce zaś p. Guglińskiego, został mianowany podprokuratorem miejscowy sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi p. Pawlenko.

Wiadomości

Przemysłowo - Rzemieślnicze.

Cech szewski jest najliczniejszym w Radomiu. Oto sami majstrowie zgromadzenia, co wierzą w kościół i krajowi: Bachliński Konstanty, Barsz Wincenty, Bąbolewski Antoni, Bryński Edward, Chelicki Mikołaj, Chmielewski Franciszek, Ciesielski Jan, Ciszek Aleksander, Czarnecki Karol, Czarnecki Walenty, Dutkowski Leopold, Fabiński Józef, Gajdziński Antoni, Gajewski Jan, Gaworek Aleksander, Grzybowski Piotr, Górski Antoni, Idziakowski Józef, Jackowski Julian, Jackowski Wincenty, Jakubiec Jan, Jakubowski Karol, Kaczmarski Józef, Kaczmarek Franciszek, Kamiński Stanisław, Karbowski Michał, Karbownicki Wojciech, Kołodziejski Franciszek, Kołtunowicz Józef, Korbecki Józef, Kucharski Paweł, Kuliński Józef, Kuropatwa Piotr, Kwaśniewski Józef, Laskowski Jan, Leśniewski Władysław, Łuszczyński Józef, Matuszkiewicz Antoni, Matuszkiewicz Teodor, Maryński Antoni, Michalski Jakób, Michałowski Feliks, Michalski Antoni, Miedzowski Franciszek, Muszyński Józef, Natórski Antoni, Nowakowski Józef, Okoniewski Bonifacy, Okrój Marcelli, Pakosiński Antoni, Paprocki Tomasz, Pawłowicz Ludwik, Piotrowski Antoni, Podgórski Antoni, Pożyczka Edward, Prokopczyk Piotr, Przyłuski Ignacy, Ptaszyński Lucyan, Ptaszyński Wojciech, Raczkowski Józef, Rodkiewicz Maksymilian, Rybakowski Józef, Sadowski Julian, Skoczek Antoni, Skowroński Michał, Sliwiński Antoni, Sobieniecki Konstanty, Sobieski Józef, Solnicki Stanisław, Stanik Michał, Stankowski Gustaw, Stępień Józef, Suszczykiewicz Kazimierz, Szymański Jan, Szczepański Andrzej, Szmidt Henryk, Szukiewicz Stanisław, Wieniarski Wacław, Wojciechowski Walenty, Wojciechowski Władysław, Wojciechowski Paweł, Zagożdżon Adam, Zawodzyński Walenty, Zieliński Mikołaj, Zieliński Władysław, Żabicki August, Żardecki Józef.

Z okolicy.

Z Ostrowca. Korespondent nasz donosi: Kilka dni temu zakłady ostrowieckie w Klimkiewiczowie puściły w ruch nowy wielki piec do wyrobu rudy na żelazo. Przy założeniu i podpaleniu ognia po raz pierwszy odbyła się ceremonia poświęcenia nowego pieca, którą dopełnił ks. Euge-

nusz Woyciechowski z Szewny: Na ceremonii obecni byli przedstawiciele zarządu fabryki i wielka liczba robotników. Po odbytem poświęceniu wielkiego pieca, aparatów i maszyn, uroczystość zakończoną została przemową, jaką wygłosił ks. Woyciechowski, zachęcając robotników do pracy i oszczędności.

Nekrologia.

+ Niezbądany wyrok Nieba przeciał w samym zaraniu pasmo życia, które tyle nadziei rokowało dla męża, domu i bliższego otoczenia. Zaledwie przed dwoma miesiącami wstąpiła w progi domu, który zajaśniał nowym szczęściem, jakie weń wniosła nieboszczka, pełna szczeroty i przymiotów duszy i serca, gdy te nadzieje rozwiązać się musiały pod technieniem śmierci.

S. p. Regina z Bogusławskich, małżonka Stanisława Wojciechowskiego, obywatela ziemskiego, zamieszkałego w Nosowie, w powiecie Opatowskim po krótkich, a ciężkich cierpieniach, zmarła tamże w dniu 17 stycznia r. b., przeżywszy lat 20.

Po nabożeństwie, w parafialnym kościele, odbył się smutny obrzęd pochowania zwłok na miejscowym cmentarzu w Waśniowie, przy współdziale duchowieństwa, rodziny i sąsiadów. Niechaj to liczne zebranie przyjaciół, wyrazy szczerzego żalu i współczucia, oraz pełna religijnego ukojenia mowa kapłana, będą dla Ciebie, osierocony małżonku osłoda i pociecha w tem ciężkiem nieszczęściu; niech szacunek, z jakim wspominają wszyscy nieboszczkę, przyniosą Ci ulgę w Twym smutku.

Cześć Jej pamięci!

Ze świata.

Lwów. Na posiedzeniu sejmowem hr. Andrzej Potocki postawił nagły wniosek, aby z powodu przypadającej w roku 1900-ym pięćsetnej rocznicy odnowienia wszechniej jagiellońskiej przeznaczyć 8,000 złr. na dzieło pamiątkowe. Wniosek odesłano do komisji budżetowej.

199 katastrof okrętowych zdarzyło się w listopadzie r. z. Zatonio statków żaglowych: 7 niemieckich, 10 amerykańskich, 41 angielskich, 2 austriackie, 5 duńskich, 2 hiszpańskie, 5 francuskie, 2 greckie, 2 holenderskie, 3 włoskie, 17 norweskie, 7 rosyjskie, i 15 szwedzkie. Parowców: 5 niemieckich, 12 angielskich, 8 austriackich, 1 duński, 2 francuskie, 2 norweskie i 1 szwedzki.

Rok 1898 i cyfra 13. Jeden z matematyków zagranicznych zwrócił uwagę na okoliczność, że liczba 1898 jest podzielona przez 13 (1898 : 13 = 146) i sama cyfra 1898 r. także się dzieli przez 13 (1+8+9+8=26). Podobnego roku nikt z żyjących dziś nie dożyje; takim był rok 1654 i takim będzie dopiero rok 2119. Rok bieżący ma jeszcze inne liczbowe osobliwości: jeżeli odjąć pierwszą cyfrę od trzeciej — otrzymamy drugą i czwartą (9—1=8). Podobnych lat od Narodzenia Chrystusa było tylko 8, a mianowicie: 1010, 1121, 1232, 1343, 2454, 1565, 1676, 1787 i 1898. Między temi latami różnica wynosi zawsze 111, do następnego zaś takiego roku upływie 111+11=122 lata, t. j. będzie to 2020 rok.

Wiadomości Polityczne Zagraniczne.

Poznań. Niezależne pisma tutejsze, z oburzeniem odrzucając projekty jakiegos pojednania z prusakami, piszą: „Niemcy nie mogą nigdy pragnąć szczerze ugody z polakami, bo ta ugoda musiałaby być kagańcem na ich zaborcze skłonności. Dopóki są silni — a że są silni, dzisiaj trudno przeoczyć — dobrowolnie tego nie uczynią, jeżeli zaś uczynią, to tylko w myśli podejścia, oszukania, osła-

bienia strony przeciwnej. Pomiędzy plemionami, czy narodami jednej i tej samej rasy ugoda, albo zawieszenie broni jest bardziej możliwe, bardziej prawdopodobne; pomiędzy dwoma rasami pozostaje tylko — walka. Niech nam będzie wolno przypomnieć prawdę, wyżej zaznaczoną, że po zniesieniu słowian z nad Elby, po zgnieceniu pobratymców z nad Odry i po zniemczeniu piasków brandenburskich; po zgermanizowaniu Pomorza, — polacy nad dolną Wisłą tworzą dzisiaj straż przednią Słowiańszczyzny w obec naporu zastępów niemieckich. Przedniej straży nie wolno rozpoczynać żadnych paktowań, gdyż wróg tylko podstęp ma na myśli. Przedniej straży nie wolno marzyć, że już teraz w samym wirze walki zajaśnia dla niej dzień pokoju i pogody, wypoczynku i biesiady. Przedniej straży nie wolno składać broni w kozły, skoro nieprzyjaciół walczy na całej linii.“

Berlin. „Berliner Tageblatt“ pisze: „Austria dowiodła, że polacy są nie tylko lojalnymi obywatelami i wiernymi poddanymi, lecz także mężnymi obrońcami jednolitej monarchii i najwyższych interesów państwa, a to tembardziej, im większe im się okazuje zaufanie i życzliwość. Niech nas Bóg strzeże od tego, abyśmy tak cenny element zrazili sobie przez naśladowanie polityki, która rozszerzyła przepaść między dwoma szczepami, uznając i traktując konsekwentnie jeden z nich, jako nieuprawniony do bytu. Coby powiedziano w Niemczech, gdyby np. francuski prezes ministrów wniósł projekt, żądający kredytu na wykupienie mienia od Niemców we Francji i to nie od stuleci osiadłych, lecz rozproszonych po kraju? A, niestety, konsekwencji z tego nie wyciąga się w obec własnych polskich obywateli! Potępiamy taką politykę nie dla tego, iżbyśmy mieli szcześniejszą sympatję dla polaków, lub byli obojętnymi dla sprawy rozwoju niemieczyny na kresach wschodnich, lecz obawiamy się nieobliczonych następstw tej nowej antipolskiej ustawy. Widzimy w niej niebezpieczny zarodek, rozkładem, niszczeniem brzemien, który rozrośnie się w wielkie drzewo niezgody i trwałego niezadowolenia, oraz bezustannej walki pomiędzy ludnością tych miastanych pod względem narodowości dzielnic państwa naszego.“

Lutomierz. W sobotnim mityngu akademickim uczestniczyło około 900 studentów akademii niemieckich w Pradze czeskiej, tudzież wielu profesorów tychże. Burmistrz miasta, dep. Funke, powitał zgromadzonych; odpowiedział mu rektor uniwersytetu niemieckiego w Pradze, prof. Ulbrich. Uchwalono żądanie przeniesienia praskiego uniwersytetu niemieckiego do innego miasta w Czechach, położonego na obszarze niemieckim, tudzież urządzenie ogólnego strejku studenckiego, jeżeli do poniedziałku w południe nie będzie cofnięty zakaz noszenia „kolorów“.

Londyn. Chamberlain oświadczył w swej mowie birminghamskiej, że największem niebezpieczeństwem dla handlu angielskiego byłoby stopniowe zamknięcie takich rynków, które przedtem były otwarte dla całego świata. Polityka angielska wymaga raczej otwarcia dla handlu narodowego

TANIOW! BIELIZNA — GALANTERYA z gwarancją za gatunki. Radom ul. Lubelska, dom Mierzyńskiego. „M. POZNAŃSKI“ z gwarancją za gatunki.

nowych ryneków, gdzie tylko można, i niedopuszczania do tego, ażeby dawniejsze zamykały się lub przebiegały w monopol jakiegokolwiek innego mocarstwa. Obecnie zawisł miecz Damoklesa nad głową Anglii. Co do Chin, żąda ona, aby wszelkie ulgi handlowe, przez rząd chiński przyznawane, odnosiły się w równej mierze do wszystkich państw. Mówca sądzi, że wszystkie mocarstwa, prowadzące wielki handel, zgodzą się w tych zapatrywaniach z Anglią, która nie dąży do rozdrabiania terytorium chińskiego, ale żąda raczej uszanowania istniejących praw i umów.

Ateny. Z Kandyi donoszą, że panuje tam zupełna anarchia. Żołęga angielska jest za słaba. Zgromadziło się w mieście 4,500 muzułmanów, którzy dopuszczają się grabieży i napadów na ludność chrześcijańską. Niedawno spalano nawet cmentarz chrześcijański i znieważono dobyte z grobów zwłoki. Natomiast wewnątrz wyspy srożą się w odwetowy sposób powstańcy.

Z t a r g ó w.

W WARSZAWIE dnia 3-go stycznia 1898 roku, według „Gazety Handlowej”, płacono korzec pszenicy ordynaryjnej rs. 6.00, pszenicy dobrej 0.00, białej 6.50, wyborowej 6.80; korzec żyta wadliwego 0.00 średniego 0.00 wyborowego 5.10, korzec jęczmienia rs. 0.00; korzec owsa rs. 3.45.

NA GIEŁDZIE warszawskiej dnia 3-go stycznia.
Marki niemieckie . . . rs. 46.22 1/2 za 10
Guldeny austriackie . . . 00.00
Franki . . . 00.00
Funt szterlingi 1 L. . . 0.00

KRAKÓW dnia 3-o stycznia.
Ruble 128.50 płacono.
BERLIN dnia 3-go stycznia.
Ruble na dostawę 216.25.

O G Ł O S Z E N I A.

Nowi prenumeratorzy „Kuryera Codziennego” otrzymają bezpłatnie początek drukującej się powieści Emmy Jeleńskiej „Panienka” i początkowe arkusze romansu Gyp’a „Baron Sinaj”; po opłaceniu kwartalnej prenumeraty otrzymają jako premium 1-szy tom Poezji Mickiewicza, a po opłaceniu całorocznej prenumeraty cztery tomy Poezji Mickiewicza bezpłatnie.

Cena miesięcznie kop. 50, z przesyłką pocztową kop. 75. Krakowskie Przedmieście № 17.

590—8

Dr. Bernard Landau
zamieszkał w Radomiu (Rynek, dom p. Janiszewskiego).
Przyjmuje do 9 1/2 r. i od 4—6 pp., biednych bezpłatnie.

25—3

Okulary i binokle

ściśle zastosowane do każdego wzroku ze szklami kryształowymi, lornetki teatralne i polowe, termometry pokojowe i zaokienne, Miary taśmowe i składane, Waserwagi, Bandaże ruptyrowe najnowszych systemów, Pasy brzuszne damskie irygatory, Woreczki ochronne, gąbeczki higieniczne, szpryki Klizopompy i t. p. po cenach fabrycznych poleca:

Zakład Optyczno-Chirurgiczny

pod firmą: „Aleksander”

w Warszawie, Senatorska № 22.

Wysyła pocztą za zaliczeniem. 1—2

Zarząd Drogi Żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż nieodebrane przez interesantów towary przybyłe: 1) na st. Końskie, a mianowicie 1/XII 1897 r. pilniki 1 miejsce wagi 2 pud. 35 funt. od Zaleskiego na imię Sztrocha ze st. Skarżysko za frachtem № 22219; 21/XI 1897 r. skóry wyprawne 3 miejsca wagi 6 pud. 32 funt. od Wikenhagen na imię Marmura ze st. Radom za frachtem № 26; 23/XI 1897 r. gilzy 1 miejsce wagi 1 pud. 37 funt. od Rozenbluma na okaziciela frachtu st. Radom za № 125 i na st. Wierzbik 26/XI 1897 r. towar 1 miejsce wagi 5 funt za kwitem bagażowym st. St.-Petersburg № 813; 8/XI 1897 r. sieczkarnie 3 miejsca wagi 5 pud. 25 funt. od Kowalskiego i Trylskiego na okaziciela frachtu st. Warszawa za № 25213 i 9/XII 1897 r. kolonialny towar 3 miejsca wagi 8 pud. 30 funt. od Filera na okaziciela frachtu st. Warszawa za № 28324, na zasadzie art. 90 Ogólnej Ustawy dróg żelaznych rosyjskich podlegają sprzedaży przez publiczną licytację po upływie 3-ch miesięcy od daty ostatniego trzechkrotnego ogłoszenia

O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie. 1659—3

Zarząd Drogi Żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż nieodebrane przez interesantów towary przybyłe na St. Jastrzab, a mianowicie 1) 16/XI 1897 r. buksy miejsce 80 wagi 17 pud. od Naczelnika Stacji na imię Goldkorna ze st. Kijów za frachtem № 3132; 2) 22/XI 1897 sukno 1 miejsce wagi 2 p. 21 f. od Orzecha na okaziciela frachtu st. Warszawa za № 12496 i 3) na st. Radom 19/XII 1897 r. tapety 1 miejsce wagi 20 funt. od Balina dla Tenenbauma ze st. Paryż za frachtami № 187, na zasadzie art. 90 Ogólnej ustawy dróg żelaznych rosyjskich podlegają sprzedaży przez publiczną licytację po upływie 3 miesięcy od daty ostatniego trzechkrotnego ogłoszenia.

O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie. 1253—3

Zaginęła książeczka kasy przemysłowców, wydana na imię Aleksandra Terpiłowskiego. Łaskawy znalazca raczy odnieść do biura kasy. 26—1

SKLEP ZAKŁADU OGRODNICZEGO Fr. Gaczeńskiego

W RADOMIU

ul. Lubeńska, dom Stanisławskiego
Poleca: Najpiękniejsze rośliny doniczkowe, sliężnych odmian, kwitnące. Palmy. Owoce wyborowe po cenach bajecznie niskich. Kwiaty, wianki, wieńce. Dekoruje salony i wykonywa wszelkie ozdoby w zakresie ogrodnictwa wchodzące. 271—52

Kwit tymczasowy kasy przemysłowców radomskich na rubli srebrem 25 kop. 15 wystawiony na imię Frajdy Akerman, zaginął. Znalazca raczy odnieść zgubę do biura kasy. 27—1

Podmistrzynie cechu krawieckiego damskiego, udziela lekcji kroju i szycia według najświeższych fasónów, na warunkach bardzo umiarkowanych.

Ulica Długa, dom własny.

Helena Domańska.

24—3

DYSTYLARNIA A. W. DAWIDOWA pod firmą: „J. A. KOSZELEW”

w Warszawie, Nowogrodzka Nr. 7

zawiadamia, iż po wprowadzeniu przez skarb monopolu nadal wyrabiać będzie wszystkie gatunki Wódek słodkich (obanderolowanych). Likieri na sposób francuski, specjalne gatunki Orange 00 Allasch (à la Stockmannshaf), Amerykańska gorzka, Araki, Romy, Koniaki i znaną powszechnie

„ŻUBRÓWKĘ”

wyrabianą w mojej Dystylarni przez wynalazcę.

415—3

Ogłoszenie. Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary, bagaż i pozostawione przez pasażerów przedmioty na zasadzie art. 90 Ogólnej Ustawy dr. rosyjskich podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, po upływie 3 miesięcy, od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie. 301—3

№ fr.	Data mies. i r.	Stacya wysył.	Stacya odbier.	Wysyłający	Od-biorca	Rodzaj towaru	szk.	Waga
	wysł. i przyb. towaru						n.	P. F.
	1897 rok.							
5723	28 12 95 31 12	Kunów		Nacz. St.	Przednow.	ocet	1	9 25
55661	11 11	Petersb.		Bobrow	Okaz. fr.	tytoń	2	4 35
13599	7 11	Rewel		Małachow		kilka	1	3 —
935	21 11	Pilawa		Deminer	Rejstajn	piasek	—	750 —
279	10 10	Trawniki		Chodzyń.	Grodzińs.	sieć	1	— 10
27192	25 11	Warszawa		Brodzki	Okaz. fr.	skóry wy.	1	1 34
27026	23 11	„		Krul		politura	1	16 34
1228	20 11	Krzywdą		Fabr. Jar.	Wejchel.	nacz. sz.	1	15 6
7258	18 10	Berdzie.	Garb.	Cimmer.	Okaz. fr.	puch	5	2 24
12740	24 11	Warszawa		Borenszt.		galanter.	1	3 30
41	2 12	Warsz. W.	Opocz	Kwit	bagażowy	bagaż	1	— 15
89330	12 11	Lódź	Ostro.	Sztiller S	Okaz. fr.	wyr. weł.	1	1 4
95555	26 11	„		Tobiasz		wyr. weł.	1	1 30
12721	24 11	Warszawa		Szlopler		wyr. ba.	1	3 13
643	15 10	Odessa T.		Kudraw.		wino	1	51 0

NOWA KSIĘGARNIA (CHRZEŚCIAŃSKA)

AL. BADEN-DURLACH

w Radomiu, naprzeciw kościoła po-Bernadyńskiego
w domu W-ej P. Heleny Wróblewskiej.

po le ca:

Wielki wybór książek do nabożeństwa.
Wielki wybór książek treści religijnej, obrazów świętych, krzyżyków, różańców, metalików i t. d.
Wielki wybór dzieł treści naukowej i literatury pięknej. Skład nut na fortepian, oraz inne instrumenty.
Książki szkolne.
Wielki skład papieru i materiałów piśmieniowych dla urzędów, szkół, zakładów przemysłowych i osób prywatnych.
Nowości książek i nut wcześniej od innych księgarń.
Prenumerata na „Gazetę Radomską” i na wszystkie pisma polskie, ruskie i zagraniczne, oraz na wydawnictwa zeszytowe po cenach redakcyjnych.
NOWA KSIĘGARNIA (chrześcijańska) pragnąc służyć ogółowi uczciwie i rzetelnie poleca się względem i pamięci Szanownej Publiczności miasta Radomia i Okolicy.

Z uszanowaniem

ALEKSANDER BADEN-DURLACH.

372—5

„Kuryer Codzienny”

zaznajamia swoich Czytelników z najważniejszymi wypadkami chwili, nie tylko drukowaniem słowem, ale i zobrazowaniem jej w rycinach. Jest względnie do obfitości materiału

najtańszem pismem warszawskiem.

„KURYER CODZIENNY”, zaprosiwszy do współpracownictwa najwybitniejsze siły literackie i dziennikarskie, dostarcza swym czytelnikom miejscowym i prowincjonalnym świeżej i zajmującej lektury, znacznie rozszerzył dział telegramów. Pomieszcza jak i dawniej ulubione przez czytelników Kroniki Bolesława Prusa.

KURYER CODZIENNY będzie drukował wiele zajmującą powieść Emmy Jeleńskiej p. t.

„PANIENKA,”

która otrzymała na konkursie pierwszą nagrodę w kwocie rs. 1000, a następnie drukować będzie niektóre z pośród wyróżnionych na tymże konkursie.

W dodatku książkowym po ukończeniu obecnie drukującej się, Kuryer drukować będzie głośną i bardzo interesującą, sensacyjną powieść znanego autora francuskiego Ksawerego Montépina p. t.

„KWIACIARKA.”

Wszyscy prenumeratorowie „Kuryera Codziennego” otrzymają w r 1898 premium bezpłatne

Poezye Adama Mickiewicza w 4-ch tomach.

Warunki prenumeraty KURYERA CODZIENNEGO: w Warszawie miesięcznie kop. 50 kwartalnie rs. 1 kop. 50, półrocznie rs. 3, rocznie rs. 6. Na prowincyi: miesięcznie kop. 75, kwartalnie rs. 2, k. 25, półrocznie rs. 4 k. 50, rocznie rs. 9.

W obce wznoszącej poczytności, niewątpliwia korzyść z ogłoszeń w „Kuryerze”. Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Krakowskie-Przedmieście Nr. 17. Telefonu Nr. 413. Agentura Łódzka: Piotrkowska Nr. 46 w Łodzi.

Redaktor Stanisław Libicki.

Wydawcy: Gebethner i Wolff,

Wydawca: Henryk Hugo Wróblewski.

Дозволено Цензурою, г. Радомъ, 20-го Января 1898 г.

W tłocznii i rytowni Józefa Grodzickiego w Radomiu.

Za redaktora: Józef Gaicki adv. prz.